

Dr John Oswalt, Kings, sesja 14, część 2

1 Król. 17-18, część 2 – Preludium do bitwy

© 2024 John Oswalt i Ted Hildebrandt

Rozdział 18, a jego pierwsza część to wersety od 1 do 19. Nazwałem to wstępem do bitwy. Ponownie bardzo interesują mnie proporcje materiałów, które znajdujemy w Biblii.

Mieliśmy 24 wersety przedstawiające Eliasza. Teraz mamy ich w pełni 19, co prowadzi do konfliktu na Górze Karmel. Cóż, konflikt na Górze Karmel jest oczywiście najważniejszy i ma około 35 wersetów.

Nie, przepraszam, 25 wersetów. Ale ten materiał wprowadzający konflikt, ustanawiający go otrzymuje 19. To właśnie w studiach biblijnych nazywa się prawem proporcji.

Należy zadać sobie pytanie, dlaczego Bóg i jego natchniony autor poświęcają temu materiałowi tak dużo uwagi. To musi być znaczące. Zadajemy sobie więc pytanie, jakie jest jego znaczenie? Dlaczego ten materiał? Nie mam gotowej odpowiedzi na to pytanie, ale mam kilka sugestii, co się tutaj dzieje. Zaczynamy wyczuwać sytuację, a dobry autor buduje napięcie, przedstawiając sytuację nam, czytelnikom.

Jaka jest zatem sytuacja tutaj? Minęły trzy lata. I zwróćcie uwagę na rozdział 18, werset 1, po długim czasie, w trzecim roku, co? Słowo Pańskie doszło do Eliasza. Tak, Bóg, który mówi.

Jeszcze raz podkreślamy w tym miejscu, że to, co się dzieje, to nie tylko decyzja Eliasza o tym, w jaki sposób sprawi kłopoty Izraelowi. Nie, Eliaz odpowiada na to, co mówi Bóg. Mówiłem wam już wcześniej, że bardzo ważne jest, abyście dostrzegli różnicę pomiędzy prorokiem z Biblii a prorokiem z pozostałej części starożytnego Bliskiego Wschodu.

Na pozostałej części starożytnego Bliskiego Wschodu prorok jest rzecznikiem. Bóg rzekomo porywa proroka, a prorok po prostu wypowiada te słowa. W tym przypadku tak nie jest.

To, co tu masz, to dialog. Bóg nie ma proroków w Biblii. Wypełnia je.

Zatem Eliaz jest jedną osobą, Elizeusz drugą, ale ten sam Bóg wypełnia ich obu. I tak, Eliaz słyszy słowo od Boga. Pytanie brzmi: co Eliaz zamierza z tym zrobić? To nie jest posiadanie.

Tak, przekazuje to, co Bóg chce przekazać. Przekazuje to, co Bóg chce przekazać. Ale przekazuje ją jako partner z Bogiem, jako partner dialogu z Bogiem.

Do tego zaprasza nas Bóg. On nie chce wymazać twojej osobowości. Nie chce cię zmienić w kogoś innego.

Chce cię wykorzystać, twój szczególny kształt. Mówisz: cóż, nie jestem kielichem. Jestem czymś w rodzaju brzydkiego kubka.

W porządku. Bóg tak samo pragnie przybrać kształt brzydkiego kubka, jak kielicha. Ale to jest jedyny Bóg.

I woła ciebie i mnie, och, dziecko, pozwól mi napełnić cię sobą. Pozwól mi przejąć Twoje szczególne cechy. I pozwólcie mi pobłogosławić świat tym samym złotym nektarem, który wylewa się z kielicha i z kubka.

Idź, stań przed Achabem, a ja ześlę deszcz na ziemię. Eliaz poszedł więc, aby stawić się Achabowi. Teraz poczekaj chwilę.

On już wie, co Obadiasz powie mu kilka wersetów później. Achab go szukał. A Achab nie ma dla niego dobrych pomysłów.

Ale Bóg to powiedział. Więc Eliaz to robi. Myślę o Księdze Rodzaju.

Abraham powiedział: Weź swojego jedynego syna, Izaaka, którego kochasz, i złóż go w ofierze. Zatem Abraham wstał wcześniej. Często zastanawiałem się, co wydarzyło się tej nocy pomiędzy Bożym poleceniem a odpowiedzią Abrahama.

Myślę, że to była długa, nieprzespana noc. Ale nie o to chodzi. Rzecz w tym, że on to zrobił.

Więc tu. A teraz znowu ciekawie jest porozmawiać o tym prawie proporcji. Eliaz poszedł, aby stawić się Achabowi.

OK, przejdźmy teraz do rozdziału 18, wersetu 16. Achab poszedł na spotkanie Eliasza. Kiedy zobaczył Eliasza, zapytał: co się dzieje z resztą tych wersetów? Po raz kolejny mamy tu obraz.

Po pierwsze, jeśli chodzi o powagę tej suszy. Achab i Obadiasz, który jest, jestem praktycznie pewien, premierem kraju. To określenie pałac dosłownie oznacza nad domem.

NIV tłumaczy to jako administrator pałacu. Cóż, to może być prawda. Ale kiedy widzę te osoby noszące ten tytuł, widzę ludzi, którzy mają o wiele większą odpowiedzialność niż tylko zarządzanie pałacem.

Więc jeśli dostanę się do nieba i Bóg powie: nie, to był to zarządca pałacu. Powiem tak, proszę pana. Ale myślę, że jest premierem.

Oto król zmierzający w jednym kierunku i premier udający się w innym, żeby znaleźć trochę trawy. Bo wygląda na to, że było już padło. Musimy jakoś utrzymać przy życiu konie i muły.

Dlaczego? Ponieważ to instrumenty bojowe. Muły do ciągnięcia materiału do ciągnięcia zapasów, ciągnięcia różnych wozów i koni do rydwanów. Jeśli oni zginą, będziemy bezradni wobec naszych wrogów.

To bardzo, bardzo poważna sytuacja. W takim razie myślę, że kolejną rzeczą do zrobienia jest przedstawienie Obadiasza. Zawsze lubiłem czytać Księgę Rut po przeczytaniu Księgi Sędziów.

Ponieważ przypomina mi się, że w środku tego chaosu, w środku rozlewu krwi, w środku tego szalejącego nieposłuszeństwa byli ludzie wierni. Byli ludzie, którzy wytrwali w wierze, którzy szli dalej. Jest to coś, o czym dowiadujemy się później, a o czym Eliaś zapomniał.

Tylko ja zostałem, Boże. Bóg mówi: nie, nie jesteś. Mam 7000 wiernych i jednym z nich jest Obadiasz.

Tutaj premier kraju, któremu nie ugina się pod Baalem. W rzeczywistości ryzykował życiem, aby chronić 100 proroków Jahwe przed morderczymi planami Izebel. Tak, susza jest straszna.

Sytuacja jest poważna. Ale pośrodku są tacy, którzy nie stracili wiary. Nie ma takich, którzy ugięliby się pod straszliwą mocą tej potężnej królowej.

Co to mówi tobie i mnie? Och, rzeczywiście mogą nadejść okresy poważnych trudności, takich jak te, których doświadczyliśmy w 2020 r., a nadzieja zostanie złagodzona w 2021 r. Pytanie jednak brzmi, co to zrobiło z waszą i moją wiarą? Czy to zniszczyło? Czy ulegliśmy rozpaczowi wokół nas? A może zdecydowaliśmy się pośród tego wszystkiego trwać niewzruszenie? O ile nam wiadomo, Obadiasz nie otrzymał żadnych znaków z nieba, że jego wiara zostanie nagrodzona. Po prostu zdecydował się być wierny.

I to jest wybór, który stoi przed tobą i mną. Zatem w wersecie siódmym, gdy Obadiasz szedł, spotkał go Eliaś. Abdiasz go rozpoznał.

Skłonił się do ziemi i zapytał: Czy to naprawdę ty, mój Panie Eliaszu? Tak, odpowiedział. Idź i powiedz swemu panu, że Eliaz tu jest. Obadiasz mówi: „Och, co ci takiego zrobiłem, że chcesz mnie zabić?” Och, jaki jest stosunek Achaba do Eliasza? Jeśli zabije człowieka, który fałszywie donosi, że odnalazł Eliasza, mój Boże, co może zrobić Eliazowi? Moje pytanie brzmi: dlaczego Obadiasz się tym niepokoi? Mówi, że powiem mojemu królowi: „Hej, znalazłem Eliasza”.

Jest tam, jakieś dwie mile dalej. I wiesz co? Pójdzie po ciebie i nic nie znajdzie. Dlaczego? No cóż, bo uciekniesz.

Nie, zwróć uwagę na to, co mówi. W wersecie 12 mówi: „Nie wiem, dokąd duch Pański może cię zanieść, kiedy cię opuszczę”. Czy to nie interesujące? To nie jest tak, że Eliaz ucieknie, bo się boi.

To nie tak, że Eliaz zmieni zdanie. Chodzi o to, że Eliaz jest sługą Boga i Bóg może w każdej chwili zrobić z Eliazem wszystko, co mu się podoba. O mój, o mój.

Czy można to powiedzieć o Tobie? Po prostu nie wie, gdzie będzie dalej, ponieważ Bóg ma absolutną kontrolę nad jej życiem i może w każdej chwili zrobić z nią, co chce. Obadiasz ma zrozumienie Boga, prawda? Mówisz: „No tak, on rozumie, że Bogu nie można ufać”. Nie, nie, to nie to.

Rozumie, że chociaż Bóg jest doskonale konsekwentny, zawsze będzie postępował właściwie. Zawsze będzie czynił to, co dobre. Zawsze robi to, co dla nas najlepsze.

Jest absolutnie konsekwentny. Nie jest przewidywalny. Chcemy przewidywalnego Boga.

Tak, tak właśnie zrobił wczoraj. Zrobi to dzisiaj w ten sposób, abyśmy nie musieli żyć w atmosferze cudów, możliwości i szans.

Widzisz, mówiłem ci to już wcześniej: Bóg ma bardzo niski poziom znudzenia. Mówi: „Och, już to zrobiłem w ten sposób”. Zróbmy to tym razem w ten sposób.

On jest; zapisz to. Jest absolutnie konsekwentny, ale nigdy nie jest przewidywalny. Umieść Boga w pudełku, a wiesz jedno: już niedługo będziesz miał popsute pudełko.

I Obadiasz o tym wie. Głód jest straszny. Eliaz jest całkowicie posłuszny.

Są ludzie, którzy nie porzucili swojej wiary. Achab jest niebezpieczny. Szukał cię w każdym kraju w okolicy.

A kiedy ludzie mówili: „No cóż, nie ma go tutaj”, kazał im przysiąc, że nie wiedzieli, gdzie jesteś. Eliaz mówi, że na życie Jahwe Zastępów Niebieskich, któremu służę, na pewno dzisiaj stawię się Achabowi. Złożył przysięgę w imieniu Boga.

Niech mnie Bóg zabije, jeśli nie dotrzymam tej obietnicy. I tak Abdiasz poszedł. Mamy zatem preludium do bitwy.

A teraz przejdźmy do samej bitwy i centralnego pytania: kim jest Bóg?